Nr. 1. We Lwowie, czwartek dnia 15 marca 1906.

CHWILA

Dziennik zbiorowy, wydawany przez czas strajku zecerów we Lwowie, staraniem wydawnictw: *Dziennik Polski, Gazeta Lwowska, Gazeta Narodowa, Kurjer Lwowski, Przegląd, Słowo Polskie, Wiek Nowy.*

Wychodzi codziennie o godz. 5 popołudniu. — Cena egzemplarza: we Lwowie 4 hal., w kraju 6 hal.

Strajk zecerów zaskoczył prasę lwowską tak nagle, że tylko mała część dzienników mogła wyjść wczoraj i zawiadomić przynajmniej publiczność o tem co zaszło.

Sytuacya jest zupełnie wyjątkowa. Dotychczas bowiem było zwyczajem **obustronnie obowiązującym i ustawą unormowanym**, *że praca ustaje po* **czternastodniowem wypowiedzeniu,** *zarówno ze strony robotników jak i pracodawców.*

Obecny strajk stwarza pod tym względem nowe precedensy.

Dnia 5 bm. nie stanął do pracy personal pomocniczy, o czem wydawnictwa do ostatniej chwili nie były przez nikogo zawiadomione; dnia 13 bm. zaś o godzinie 12 w nocy zapadła na ogólnem zgromadzeniu zecerów większością 210 głosów przeciwko 92, uchwała, że do roboty już tego samego dnia, t. j. 14 bm. nie staną, dopóki zarządcy drukarń nie załatwią żądań personalu pomocniczego. Dodać przytem należy, że strajk zecerski nie ma na celu podwyższenia cennika drukarskiego, gdyż podwyżkę tę uzyskali już zecerzy z dniem 1 stycznia br., skutkiem czego sprawa cennika na lat 8 została załatwioną.

Nie dość jednak na tem. Dawniej każda oficyna drukarska, związana umową z wydawnictwem dziennika, starała się w razie strajku, w miarę sił, jakie jej nawet w tak wyjątkowym wypadku jeszcze do dyspozycyi pozostawały, wydawać pismo w zmniejszonych rozmiarach. Dziś nawet i tej możności nie ma, bo gremium właścicieli drukarń, podejmując walkę strajkową, uchwaliło **zamknięcie wogóle wszystkich drukarń,** *aż do ustania strajku.*

W niezwykłej tej, a przez wydawców dziennikarskich wcale niezawinionej sytuacyi, jedyną drogą, jaka pozostaje do częściowego choćby spełnienia zobowiązań, wobec prenumeratorów, jest wydawanie za zgodą gremium drukarzy, codziennych biuletynów, które zawierać będą wyłącznie **dział informacyjny:** *telegramy i najkonieczniejsze wiadomości bieżące.*

Biuletyny tego rodzaju, składane i drukowane osobiście przez właścicieli i zarządców drukarń, mają być dostarczane w jednobrzmiącej redakcyi wszystkim wydawnictwom. W ten sposób postanowili właściciele drukarń zrobić **na razie** *to, co uważają za możliwe dla salwowania interesu wydawnictw i czytającej publiczności. Nie mając przeto na sam przebieg sporu między zecerami i personalem pomocniczym z jednej, a właścicielami drukarń ze strony drugiej — żadnego wpływu, a niechcąc tamować całkowicie życia opinii publicznej — musiały wszystkie redakcye pism lwowskich, a mianowicie:* **Dziennik Polski, Gazeta Lwowska, Gazeta Narodowa, Kurjer Lwowski, Przegląd, Słowo Polskie i Wiek Nowy** *zgodzić się na taki sposób tymczasowego załatwienia sprawy i od dnia dzisiejszego, przez cały czas trwania strajku dostarczać będą czytelnikom swoim niniejszy dziennik zbiorowy.*

Rada Państwa.

Wiedeń, 13. marca. Dyskusyę w sprawie reformy wyborczej rozpoczął włoski poseł Bennati, utyskując na pokrzywdzenie Włochów. P. Pergelt zarzucił projektowi rządowemu, iż nie dopuścił kobiet do głosowania, a p. Menger zaprotestował przeciw pokrzywdzeniu Niemców.

P. Głąbiński oświadczył, że zabiera głos, aby na pastulaty Koła polskiego większy położyć nacisk. Koło polskie, które w istocie swej jest partyą narodową, wierne swemu sztandarowi narodowemu, broni zagrożonych praw narodu polskiego w Galicyi, na Ślązku i na Bukowinie wszelkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami. Przekonaliśmy się, że w projekcie rządowym skierowano ostrze przeciwko narodowi polskiemu w Austryi, aby zachwiać nasze tak mozolnie uzyskane stanowisko polityczne i na długi czas przytłumić nasze autonomistyczne dążenia. Dlatego uważamy za swój obowiązek bronić praw narodu naszego (gromkie oklaski Polaków). Z tych słów niechaj decydujące czynniki w Austryi przekonają się, że Polacy niejednego nauczyli się z historyi i że bez względu na różnice polityczne i społeczne połączą się, skoro będzie szło o obronę praw narodowych (Huczne oklaski Polaków) i o oddalenie nowego, grożącego narodowi polskiemu w Austryi nieszczęścia (Oklaski Polaków).

Nie chcę jednak twierdzić, jakoby demokratyczna reforma wyborcza na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego była nieszczęściem dla któregokolwiek narodu, a szczególnie dla Polaków. Nie da się zaprzeczyć jednak, że każdy polityczny i społeczny postęp wywołuje wiele niedogodności, i że powszechne równe prawo wyborcze dopiero wtedy ma trwałą wartość dla narodu i dla życia państwowego, jeśli odpowiada ogólnej, politycznej i narodowej strukturze państwa. (Oklaski Polaków)

W narodowo jednolitych państwach powszechne prawo wyborcze działa wychowawczo na ludność. Nie myślę poddawać krytyce taktyki stronnictwa socyalistycznego. Jeżeli jednak p. Pernerstorfer rzucił hasło „siła prawem“, to należy zapytać, czy takie hasła mają działać wychowawczo na wielkie masy ludności? Czy wpajanie w ludność takich zasad jest rzeczą właściwą i da się pogodzić ze szczytnemi ideami narodowemi? Dla idei powszechnego prawa wyborczego nie będzie chyba korzystnem, jeśli poseł dr. Adler publicznie w tej Izbie oświadcza, że partya socyalistyczna nie ma zamiaru przyszłemu państwu ludowemu wotować ciężarów, szczególnie ciężarów wojskowych i podatków pośrednich. Lud powinien być przecież wychowywany w świadomości, że niema praw publicznych bez ciężarów publicznych. Cóż dopiero powiedzieć o metodzie polemicznej dla Adlera, który dla zwalczenia wywodów hr. Dzieduszyckiego wkłada w jego usta słowa wcale przez niego niewypowiedziane, po to, ażeby później módz się oburzać i rzucać obelgi.

Projekt rządowy nie odpowiada politycznej i narodowej strukturze państwa. Austrya jest przedewszystkiem państwem, z rozmaitych indywidualności terytoryalnych złożonem. Jeżeli więc w Austryi reforma polityczna ma się powieść, to musi ona uwzględnić ten układ państwa i przystosować się do systemu krajów autonomicznych [potakiwania], bez naruszenia ich interesów i praw i bez zakłócenia narodowych stosunków i zdobyczy [potakiwania]. Reforma tak doniosła powinna też mieć na względzie, że parlament centralny od szeregu lat z powodu sporów narodowościowych jest unieruchomiony, więc nie powinna popadać w ten sam błąd, który wydał Radę państwa na pastwę rządów biurokratycznych.

Wśród ustawicznych sporów narodowościowych zapomniano o tem, że wszystkie spory, które ten parlament uczyniły igraszką narodowych namiętności, mogą być usunięte z parlamentu tylko przez odpowiednią zmianę konstytucyi. Demokratyczna reforma wyborcza nie ma w sobie przecież tej siły cudownej, żeby mogła stłumić i usunąć narodowe namiętności, (potakiwania). Przeciwnie, parlament centralny także w t. zw. państwie ludowem z tych samych przyczyn chromać będzie.

Zmiana regulaminu uważaną jest za środek uniwersalny dla leczenia obstrukcyi i braków konstytucyi. Oczywiście i ja jestem tego zdania, że reforma regulaminu jest pilna i konieczna, sądzę jednak, że tego rodzaju reforma nie może być środkiem przeciw brakom konstytucyi. Jest przecież rzeczą niemożliwą, żądać od zmiany regulaminu, aby także naprawiła braki konstytucyi i aby zapobiegła temu, by mniejszości nie były wydane na łup uchwałom przypadkowej często większości. Jeżeli zamierzona reforma wyborcza ma rozbudzić życie państwowe i pchnąć je na nowe tory, to równocześnie z nią musi być podjętą zgodna z duchem czasu zmiana konstytucyi w kierunku autonomicznym. W tym też duchu Koło polskie uchwaliło, aby przy sposobności dyskusyi nad reformą wyborczą domagać się stanowczo zmiany konstytucyi w kierunku autonomicznym. Wyodrębnienie Galicyi jest problemem, którego nie chcę tutaj roztrząsać; ja osobiście jestem gorliwym reprezentantem idei wyodrębnienia Galicyi, jednak Koło polskie o tej sprawie nie rozstrzygnęło i dlatego nie będę o tem mówił.

Galicya nigdy w ogóle nie należała do krajów uprzywilejowanych. Teraz, gdy rząd chce zaprowadzić powszechne, bezpośrednie i równe prawo głosowania, musimy podnieść energiczny protest przeciw temu, aby Galicya specyalnie traktowaną była jako prowincya wyjątkowa, jako m i n d e r w ä r t i g (żywe potakiwania Polaków).

Mówią, że Galicya jest krajem analfabetów. Prawdą jest, że w Galicyi jest dużo analfabetów, ale w innych krajach jest ich jeszcze więcej, a mimoto kraje te przy rozdziale mandatów traktowano lepiej, niż Galicyę. Powołują się także na małą siłę podatkową Galicyi. Z tabel, dołączonych do przedłożenia rządowego, widać, że Galicya w podatkach pośrednich i bezpośrednich, bez uwzględnienia ceł i innych dochodów, wnosi do skarbu państwa 112,529.000 koron. Są inne kraje, które mniejszą sumą przyczyniają się do pomnożenia sum w skarbie państwowym, Galicya stoi mniej więcej w pośrodku, przyczem podnieść należy, że właśnie w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost siły podatkowej w Galicyi. Czyż Galicya za to, że w czasach absolutyzmu była traktowaną po macoszemu i została wyssaną (potakiwania na ławach polskich) ma być teraz ukaraną?

Jest dalej niepojętem, dlaczego rząd przeszedł do porządku dziennego nad tak ważną sprawą, jak sprawa służby wojskowej i ciężarów wojskowych. Galicya dostarcza przeszło trzeciej części żołnierzy dla wszystkich pułków w Austryi, a przy rozdziale mandatów Galicya otrzymała 88 mandatów, t. j. 19 prc. podczas gdy ludność jej wynosi 28 procent całej ludności Austryi. Wobec tego wprost niezrozumiałego pokrzywdzenia naszego kraju, musimy podnieść protest (żywe potakiwania i oklaski).

Klub młodoczeski w r. 1898, wnosząc przez p. Slawika t. zw. projekt zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, przyznawał Galicyi, z ogólnej liczby 400, 100 mandatów, Czechom 98, Morawom 38, (Głosy: Słuchajcie). Jeślibyśmy się wdali w kombinacye, to podnieść należy, że przy równomiernem uwzględnieniu cyfry ludności, płaconych podatków i służby wojskowej, doszlibyśmy do liczby 113 mandatów dla Galicyi.

Według oświadczenia prezydenta gabinetu i ministra spraw wewnętrznych, miano w nowej reformie wyborczej utrzymać dotychczasowy stan posiadania wszystkich narodów i nie dopuścić do przeniesienia sił narodowościowych. Według tego Polacy, którzy dotychczas posiadali 72 mandatów, powinni odpowiednio do ogólnego przyrostu otrzymać jeszcze 5 mandatów. (P. Romańczuk woła: Słuszny stan posiadania Polaków wynosi 58 mandatów). W sprzeczności z tem oświadczeniem rządu Polacy otrzymali w nowej reformie wyborczej 53 pewnych mandatów, 32 w Galicyi zachodniej i 18 we wszystkich okręgach miejskich, oraz 3 na Śląsku. Mandat polski na Bukowinie zupełnie zniknął.

Nadto mają Polacy otrzymać kilka mandatów w Galicyi wschodniej, a to tylko w drodze ochrony mniejszości przy t. zw. wyborze proporcyonalnym. Według obliczeń rządu zdobyć tam mają Polacy 11 mandatów.

Mamy zatem otrzymać 64 mandatów, zamiast należnych nam 77. Przyjaciel i wróg przyzna nam, że do takiego upośledzenia nas bez protestu i walki nie możemy dopuścić. Nie zazdrościmy Rusinom tej małej liczby mandatów, którą im przyznaje projekt rządowy. Musimy przyznać, że system równego prawa głosowania musiałby temu rozwijającemu się narodowi przyznać o wiele większą liczbę mandatów, jednak poczucie samozachowawcze zakazuje nam wyrzekać się naszych własnych praw. Nie damy się tu zarżnąć (potakiwania), także wtedy nie, gdybyśmy nie znaleźli przyjaciół, którzyby poparli nasze słuszne żądania. (Potakiwania).

Gdy wiadomość o upośledzeniu naszem doszła do kraju, powstało ogólne oburzenie całej ludności polskiej. Codziennie otrzymujemy z kraju manifesty z oburzeniem, wzywające nas, abyśmy za żadnę cenę nie przyjęli ofiarowanej liczby mandatów z Galicyi. Żądają od nas jednogłośnie, abyśmy całą reformę wyborczą udaremnili najostrzejszymi i najostateczniejszymi środkami. (Potakiwania na ławach polskich). Ale my do żadnego upośledzenia narodu polskiego nie dopuścimy. Minister spraw wewnętrznych w mowie swej podniósł z naciskiem, że jeszcze żadnemu parlamentowi nie zrobiono tak łatwem przejścia do nowoczesnego systemu wyborczego, jak parlamentowi austryackiemu. Jeżeli tak jest, to tembardziej odczuwamy krzywdę, wyrządzoną nam przez rządowy projekt reformy wyborczej, musimy ją tem głębiej odczuć, że narodowi polskiemu a szczególnie żywiołom jego demokratycznym i autonomicznym to przejście tak utrudniono i uniemożliwiono. (Potakiwania). Nie od nas, tylko od rządu i stronnictw przyjaźnie usposobionych dla reformy wyborczej zależy, aby nam to przejście umożliwiono. (Żywe oklaski. Mowca odbiera gratulacye).

Wiedeń, 14 marca. Po otwarciu posiedzenia, Izba odrazu przystąpiła do dyskusyi nad reformą wyborczą. Zabrał głos prezydent ministrów, bar. G a u t s c h: „Kto z uwagą śledził przebieg dyskusyi nad reformą wyborczą, nie może zaprzeczyć, że prawie wszyscy mowcy zgodnie oświadczyli się za koniecznością reformy wyborczej, a przeważna ich część zgodziła się na zasadniczą myśl, na której przedłożenie rządowe zbudowano. Stwierdzenie tego faktu jest koniecznem w interesie prawdy historycznej, a także i w tym celu, ażeby w odpowiedniem świetle przedstawić przyszłą taktykę przeciwników, zwalczających reformę wyborczą. Oczywiście, podniesiono też szereg zarzutów przeciw rządowi i starano się przytem dowieść, jak nieodpowiednią, nie na czasie i zgubną jest reforma, której on w tej Izbie chce

bronić. I tak pierwszy mówca contra, p. Grabmayr, zarzucił rządowi, że przez swoją reformę wyborczą popiera demagogię i żywioły demagogiczne. Sądzę jednak, że są środki do zwalczania demagogii, jakoto: wzrastająca oświata, wzrastający dobrobyt i wychowanie polityczne mas. (Potakiwania). A właśnie polityczne wychowanie mas ma na celu ta reforma wyborcza. Zresztą i dotychczasowy system wyborczy nie zdołał stłumić demagogii, jak świadczy o tem niejeden przykład. Przy tej sposobności nazwano mnie „patronem socyalistów“ (wesołość). P. Grabmayr zarzucił mi, że uczyniłem już wszystko dla stronnictw radykalnych i nie pozostaje mi już nic do zrobienia dla nich, a równocześnie zarzucił mi, że właściwie to ja nie proponuję równego prawa głosowania, gdyż nie przyznaję go kobietom, osobom pozostającym pod kuratelą i żołnierzom w czynnej służbie. W tem przecież tkwi sprzeczność.

P. Grabmayr złożył także oświadczenie, za które mu jestem wdzięczny, że jest zwolennikiem reformy wyborczej na zasadzie bezpośredniego, tajnego, powszechnego i sprawiedliwie stopniowego prawa głosowania. Ubolewam nad tem, że mowca ten nie wyraził się dokładniej, jak on sobie wyobraża to „sprawiedliwe stopniowanie“ prawa głosowania. Mowca ten na końcu swego przemówienia zawołał: „Reforma wyborcza umarła, niech żyje inna reforma wyborcza“, to jest taka reforma, jaką on sobie widocznie wyobraża. Na to mogę tylko tyle odpowiedzieć, że życzę temu posłowi długiego i szczęśliwego życia, aby dosięgnął tego wieku, który jest potrzebny, aby reforma taka, jaką on sobie wyobraża, była załatwiona (wesołość).

W dalszym ciągu prezydent ministrów polemizował z wywodami p. Sylwy Tarouki i podniósł przedewszystkiem ton umiarkowany jego przemówienia. Także i on oświadczył, że po wprowadzeniu V. kuryi niepodobna już było powstrzymać powszechnego prawa wyborczego. Uważa on więc, że powszechne głosowanie przyjść musi, sądzi jednakże, że należałoby je wprowadzić na zasadzie organizacyj zarobkowych. Myśl ta nie jest nowa, ma ona cały szereg przodków.

Otóż należy zwrócić uwagę na to, że dotychczas nie wszystkie klasy zarobkujące są zorganizowane. Wszak adwokaci, lekarze, notaryusze, urzędnicy prywatni, średni i niższy kler, stan nauczycielski, świat finansowy itd. mogliby rościć sobie pretensye do odpowiedniej reprezentacyi. Jakże ustawodawstwo ma tę rzecz urządzić? Ciągłe skargi na niedostateczną reprezentacyę byłyby na porządku dziennym, ciągleby podnoszono życzenia zmiany postanowień. Nie chcę przez to — powiada bar. Gautsch obniżyć znaczenia organizacyi zawodowych, ale na razie nie widzę sposobu takiej organizacyi, któraby całej ludności zapewniała reprezentacyę w parlamencie. Obawiam się, że doszlibyśmy tą drogą do reprezentacyi stanowej, w której interesy zawodowe, ale nie myśl państwowa, znalazłyby wyraz. (Potakiwania). Znaczyłoby to opierać konstytucyę na podstawach o wiele bardziej chwiejnych, niż powszechne wybory. Przytem pragnę wystąpić przeciw twierdzeniu, iż zaproponowana reforma wyborcza zamyka bramy parlamentu dla wszystkich żywiołów konserwatywnych, a otwiera je tylko dla radykalnych. Panowie! Rzut oka na parlament o powszechnem prawie głosowania przeczy temu jak najkategoryczniej. Bądź co bądź, rządowe przedłożenie drogą rozdziału okręgów wyborczych postarało się o to, ażeby element konserwatywny nie został zdławiony przez element radykalny.

„Hr. Sylva Tarouca — mówi dalej Gautsch — oświadczył, że reforma wyborcza może przyjść do skutku tylko razem z reformą konstytucyi. Lecz w tym wypadku należałoby się obawiać, że waśnie narodowościowe zamiast ustać, wybuchną w wielu miejscach a w sejmach zaznaczyłyby się one jeszcze silniej. Muszę także odeprzeć zarzut jakoby rząd wniósł przedłożenie o reformie wyborczej w interesie socyalistów.

Szanowny pierwszy mowca Koła polskiego (Dzieduszycki) — mówił dalej Gautsch — życzy sobie wprawdzie także demokratycznego prawa wyborczego, odrzuca jednakże przedłożenie, ponieważ jego zdaniem nie zawiera ono równego prawa wyborczego a nadto daje Niemcom uprzywilejowane stanowisko. (Potakiwania). Powiedział on dalej, że narody niemieckie potraktowano w projekcie rządowym jako mniej warte a obywateli niemieckich jako połowicznych obywateli państwa. Panowie! Taki zarzut uczyniono reformie wyborczej, która powiększa liczbę reprezentantów słowiańskich w parlamencie, a także liczbę mandatów w Galicyi! Ta okoliczność nie może przecież nadawać reformie wyborczej cechy krzywdy narodów słowiańskich. Nowa reforma wyborcza musiała zastosować się do obecnych stosunków i nie mogła wyrzucić istniejących reprezentacyj krajów.

To, co historya wytworzyła, musiało być uszanowane. Jeżeli jednak mimo to liczbę mandatów słowiańskich powiększono, to przecież nie można mówić, że projekt upośledził narody słowiańskie. (Oklaski). Szanowny mowca Koła Polskiego wystosował do rządu pytanie, czy reforma wyborcza ma być karą za to, że Koło broniło zawsze konieczności państwowych. (głosy: to jest obowiązkiem). Na to zapytanie odpowiem również pytaniem, czy państwo nie objawiało zawsze w dostatecznej mierze życzliwości Kołu Polskiemu i czy również Galicya w ostatnich dziesiątkach lat nie miała dostatecznych dowodów, że państwo wobec tego kraju nie było niewdzięcznem?

Omawiając dalej wyrażone przez agraryuszy żądania, oświadczył Gautsch, że co się tyczy mandatów, to cyfry zawarte w przedłożeniu rządowem są tylko propozycyą, a rząd chętnie zgodzi się na kompromis.

Za wprost niepojęty uważa prezes gabinetu zarzut, uczyniony reformie wyborczej, jakoby narażała na szkodę wpływ kościoła katolickiego w państwie. Dziwi się również, że podnoszono, jakoby reforma wyborcza mogła wywrzeć niekorzystny wpływ na politykę zagraniczną.

Wyrażono obawy, że nowa izba, która wyjdzie z powszechnych wyborów, nie będzie uprawiała takich jak dotychczas sojuszów z państwami zagranicznemi. Lecz polityka sojuszów, którą prowadzi Monarchia, ma głęboką podstawę. Zmiana izby poselskiej nie pociągnie za sobą zmiany w tej polityce, która pragnie i dąży do utrzymania pokoju. Nowa izba będzie reprezentowała usposobienie ludów, a ludy, które odczuwają potrzebę pokoju, będą musiały oświadczyć się za polityką aliansów, która zapewnia pokój. Co do zarzutów, skierowanych przeciw przyszłej większości w izbie, niewiadomo przedewszystkiem jaką będzie ta większość; narodowo jednolita jest niemożliwa, więc będzie musiała powstać z połączenia się rozmaitych grup, a jakakolwiek większość z przekonań politycznych tych grup wypadnie, możemy przypuścić, że nie będzie ona działała wbrew interesowi państwa i wbrew polityce państwa. Taki zarzut jest nieuzasadniony.

Rząd świadom jest tego, iż obecna chwila jest ważną i poczuwa się do obowiązku uczynić wszystko, co w jego mocy, aby wszystkim stronnictwom umożliwić udział w wielkiem dziele reformy parlamentu. Dlatego celem pokonania nastręczających się jeszcze trudności rząd pozostawi dla stronnictw otwartą drogę kompromisu; w stosownej zaś chwili wystąpi rząd w danym razie sam z kompromisem, który uwzględni wyrażone życzenia i obawy stronnictw.

W dalszym ciągu mowy przedstawia bar. Gautsch, że wprawdzie odezwały się smutne proroctwa co do przyszłości po wprowadzeniu reformy, lecz podnieść należy, iż takie same obawy podnoszono i w innych państwach przed reformą wyborczą, a nie sprawdziły się; prezes gabinetu spodziewa się, że i w Austryi się nie sprawdzą.

W końcu oświadcza Gautsch, że nowa reforma powołuje do życia wielkie siły ludności i obudzi w tych masach ludności świadomość państwową, a także w tych warstwach, do których świadomość ta nie dotarła. Rządowi samemu reforma da pewność, że prądy, krążące wśród ludności znajdą wyraz w parlamencie; reforma ta złączy ludy ściślej z interesami ojczyzny, a parlament oprze na nowym fundamencie równego prawa wyborczego i wzmocni go wobec burz przyszłości.

Beurle wyraził przekonanie, że przy dobrej woli dadzą się usunąć złe dla Niemców strony reformy wyborczej.

P. Daszyński przypomniał, że przed 10 laty socyaliści domagali się reformy wyborczej. Po 10 latach trzeba było aż ostatecznego poniżenia parlamentu, bankructwa jego i wielkiej rewolucyi na północno-wschodniej granicy państwa, ażeby wiara w zwycięstwo i do nas doszła. Powiadają, że zwykle tego rodzaju reformy za granicą powoduje rewolucya lub przegrana wojna, ale czyż poniżenie i klęski wewnętrzne Austryi w ciągu tych lat 10-ciu nie dały większej sumy strat, niżli krótka rewolucya, albo nawet straszna wojna? Ale stronnictwa burżuazyjne, które zdecydowały się na reformę wyborczą, podobne są do osoby, która cofa się od drzwi dentysty, bo ją na schodach ze strachu ząb przestał boleć, tymczasem po powrocie do domu, ból powraca.

Taksamo burżuazyjne stronnictwa, przestraszywszy się w ostatniej chwili, sądzą, że reformą regulaminu da się parlament uzdrowić. Słuchając ich narzekań, gotowo się przyjść do przekonania, że przeciw wszystkim stronnictwom jest zwrócone ostrze reformy. Przez jeden tydzień skarżyli się tutaj Niemcy, przez drugi Czesi, a w trzecim wreszcie Polacy. Ale kogo wzruszy narzekanie takiego Sylvy-Tarouki? Książęta, baronowie i panowie żalą się jakby byli dziećmi, które zamierza się wygnać na pustynię (Wesołość socyalistów). Będzie jednakże dosyć wysokich stanowisk, które pozostaną wyłącznie dla nich. A zresztą nie jest tak strasznem wygnanie na Rivierę lub do ich pałaców, na które ich wskazuje tyran Gautsch (Wesołość socyalistów). Powiada się ciągle, że władzę zagarnie lud bez wykształcenia i majątku, i że on będzie „beatus possidens“.

(Dalszy ciąg w telegramach).

Z Królestwa Polskiego.

W nocy z poniedziałku na wtorek rewolucyoniści zabili kilku wystrzałami wojennego naczelnika powiatu łaskiego Iwanowa, wracającego z Pabianic do Łask.

Obrabowanie ks. Gralewskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski“ donosi: W nocy z niedzieli na poniedziałek w obrębie stacyi Miłosna do folwalku ks. rektora Gralewskiego zakradło się czterech rabusiów, którzy oderwali 2 sztachety parkanu, oraz okiennice domu, otworzyli drzwi i okna, przyczem popsuli 6 zamków. Nie mogąc znaleźć pieniędzy w mieszkaniu, zabrali w pokojach chodniki, portyery, portrety ze ścian oraz mnóstwo rzeczy z kredensu. Następnie napadli na służącego w kuchni i ciężko go zranili. Gdy ten mimo rany puścił się za nimi w pogoń, jeden z rabusiów srebrną cukiernicą uderzył go w głowę, zadając groźną ranę, a inny dał kilka strzałów, ale chybił. Rabusie uciekli.

Wyrok na zabójców Kunitzera.

Łódź (T. wł.) Wczoraj o godz. 7. wieczór zapadł wyrok w sprawie o zabójstwo dyr. Kunitzera. Oskarżonego Jędrasa po świetnej obronie adw. Giegurzyńskiego uniewinniono, a Szulca, który się przyznał, skazano na 15 lat ciężkich robót.

Szulc przyjął wyrok pogardliwie, okrzykami rewolucyjnymi.

Starcie z Mankietnikami.

Warszawa (T. wł.) Korespondent „Kurj. Warsz.“ telegrafuje ze Strykowa:

W napadzie niedzielnym sekciarzy strykowskich, dokonanym na przybyłych z Łodzi prawowitych katolików, sekciarze zabili pięciu, a zranili siedmiu.

Rannych, bez udzielenia im jakiejkolwiek pomocy, zamknięto w areszcie, skutkiem czego dwóch zmarło.

Dziś w mieście spokój. Przybył oddział wojska.

Częstochowa. (T. wł.) Odbyło się tu pierwsze zebranie przedwyborcze stronnictwa narodowego. Mówcy dowodzili konieczności autonomii Polski z sejmem w Warszawie.

Kalisz. (T. wł.) Na zebraniach wyborczych wskazywano kandydatów na delegatów do wyborów. Ktoś rozlał jakiś płyn cuchnący w sali w czasie zebrania. Do mieszkania jednego z robotników wpadło siedmiu złoczyńców, którzy zbili chorego gospodarza i skazali go na śmierć, lecz wyroku tego wykonać nie mogli, gdyż na krzyk zbiegli się ludzie. Zbójcy, zraniwszy strzałami z rewolweru jednego z robotników, uciekli.

Warszawa. (T. wł.) Skutkiem podania się do dymisyi tymczasowego generał-gubernatora gub. kieleckiej Bobylewa, następcą jego mianowany został na czas stanu wojennego generał-lajtnant Ziliński.

Warszawa. (T. wł.) Do drukarni Lepperta przy ul. Elektoralnej wdarła się wczoraj między godz. 4 a 5 popołudniu gromada bandytów, mianująca się anarchistami, i zażądała 200 rubli. Zarządzający pod grozą rewolwerów oddał wszystko, co było w kasie, około 30 rubli. Łotrzy, których było kilkunastu, zapowiedzieli, że wrócą po resztę pieniędzy.

*

Warszawska „Gazeta policyjna“ publikuje listę prawyborców warszawskich, ułożoną na zasadzie prawa z 19 sierpnia. Pisma warszawskie wyrażają przekonanie, że termin wyborów do Dumy dla okręgów wyborczych Królestwa Polskiego ogłoszony zostanie w dniach najbliższych, nie wykluczają jednak możliwości, że przed wyborami do Dumy, nastąpią wybory do Rady państwa, przekształconej na Izbę wyższą.

Z Rosyi.

Petersburg. (T.A.R.) Tutejsze „Słowo“ donosi że otwarcie Dumy państwowej będzie wielce uroczyste. Na dwa dni przed otwarciem Dumy po ulicach konni heroldowie będą obwieszczali o tem wydarzeniu ludziom. W innych wielkich miastach również obwieszczą o otwarciu Dumy heroldowie. Ukazały się prospekty petersburskiej gazety pod nazwą Gosudarstwiennaja Duma (Izba państwowa), redagowanej przez p. Stiepanowskiego, która infomować będzie ogół w sprawie działalności Izby.

Moskwa (Tel. Aj.) Wskutek wzburzenia personalu kolejowego, Dworzec Mikołajewski jest obsadzony wojskiem.

Petersburg. Korpus żandameryi od wczoraj eskortuje pociągi zwłaszcza pocztowe. Z Tweru wysłano do Moskwy pułk dragonów wraz z artyleryą.

Petersburg (T. B. B.) — Hapon nie jest aresztowany.

Petersburg (T. B. B.) — Piętnastu junkrów, którzy okazali się nieprawomyślnymi, zesłano do jednej z twierdz pogranicznych.

Petersburg (T. B. B.) — Pożyczka zewnętrzna gwarantowana jest majątkami apanażowymi.

Rada miejska.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady, które prezydent miasta p. Michalski otworzył po godzinie 7. wieczorem, udzieliła przedewszystkiem Rada 8-tygodniowego urlopu r. dr. Radziszewskiemu, poczem przystąpiła do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem m. Lwowa na r. 1906.

Poszczególne rubryki budżetu uchwalono w myśl wniosków referentów radnych: dr. Lisiewicza, Lewickiego, dr. Liliena, Schayera, dr. Ciesielskiego i dr. Dziwińskiego.

Nad niektóremi rubrykami budżetu toczyła się ożywiona dyskusya.

Przy rubr. XXVIII. (Wydatki rozmaite) uchwalono na wniosek r. B. Lewickiego wstawić dodatkową pozycyę w kwocie 500 koron na Cieszyn.

Przy rubr. XVIII. rozchodów, dotyczącej utrzymania wyższej szkoły handlowej we Lwowie, uchwalono na wniosek r. Ihnatowicza wezwać magistrat, aby w porozumieniu z lwowską Izbą handlową i przemysłową wniósł do Ministerstwa oświaty podanie o założenie niższej szkoły handlowej (Izba handlowa — jak informują — odniosła się już w tej sprawie do Ministerstwa handlu. P. R.).

Dłuższą nieco dyskusyę wywołał wniosek r. dra Piseka, postawiony przy rub. XXVII. rozchodów na cele oświaty. We wniosku tym, podpisanym przez wielu radnych, domagał się wnioskodawca uchwalenia subwencyi dla kursu analfabetów, istniejącego przy Kole T. S. L. im. Bernarda Goldmana.

Wniosek ten gorąco poparli radni dr. Tomaszewski, dr. Adam, Feldstein i Jaworski, poczem w głosowaniu uchwaliła Rada wyasygnować na razie Kołu T. S. L. im. Bernarda Goldmana tytułem subwencyi 250 kor., wyrażając temu Kołu uznanie za dotychczasową działalność.

W rezultacie uchwalono wszystkie rubryki budżetu szkolnego, przyjmując cały szereg rezolucyj, postawionych przez komisyę budżetową.

W dyskusyi nad temi rezolucyami r. dr. Tomaszewski żalił się na większość sejmową, iż lekceważy słuszne postulaty gminy tak dalece, że petycyj, przedkładanych przez gminę m. Lwowa nie uważa nawet za stosowne postawić na porządku dziennym Sejmu.

Co do wykładu nauki rel. gr. kat. dla uczniów polskiej narodowości gr. kat. obrządku w języku polskim był mowca zdania, iż postulatu tego bronić należy wszelkiemi siłami, powołując się nawet na list pasterski ks. Metropolity hr. Szeptyckiego.

Tow. „Sokół Macierz“ na wniosek r. Czarneckiego uchwaliła Rada podwyższyć subwencyę o 600 kor.

Nadto przyjęła jeszcze Rada jednogłośnie postawioną na jednem z poprzednich posiedzień następującą rezolucyę r. Jaworskiego:

„Rada miasta Lwowa uznając, iż sprawa młodszych nauczycielek w stolicy nie powinna być dłużej tolerowaną, uprasza prezydyum, aby wspólnie z komisyą z łona Rady wybrać się mającą przeprowadziła rokowania z Radą szkolną krajową w kierunku ryczałtowego stabilizowania tych nauczycielek młodszych, które mają więcej niż 10 lat służby prowizorycznej“.

Inne pomniejsze pozycye budżetu uchwalono en bloc. Tak więc po dwu-tygodniowej pracy i wyczerpującej dyskusyi uchwalono wreszcie budżet na r. 1906.

Z kolei r. br. Battaglia referował sprawę budowy koszar dla trenu przy ul. Arciszewskich. Rada bez dyskusyi uchwaliła ostateczną cyfrę kosztorysu tej budowy w kwocie 321.000 kor., jej pokrycie z wielkiej pożyczki koszarowej miejskiej z r. 1895, oraz szczegóły zawrzeć się mającej umowy dzierżawy przynależności koszarowych.

Na podstawie referatu r. Dzieślewskiego uchwaliła następnie Rada przyznać funkcyonaryuszom zakładu wodociągowego osobne wynagrodzenie za dyżurne świąteczne i nocne, a to urzędnikom rangi IX. i wyższej po 6 kor., niższym rangom zaś po 4 kor. Nadto przyznała Rada trzem funkcyonaryuszom skromny dodatek do płacy, zanim załatwioną zostanie sprawa udzielania im kwaterowego w naturze.

Po załatwieniu jeszcze dwu spraw drobniejszej natury administracyjnej, a to przyznania dodatkowego kredytu na druki i przyjęcia do wiadomości zamiany gruntów miejskich z gruntami skarbu kolejowego, zamknął prezydent o godzinie 8·45 wieczorem posiedzenie, zawiadamiając Radę, że sprawa dzierżawy teatru będzie przedmiotem obrad pełnej Rady w piątek, gdyż dopiero dziś nad wniesionemi ofertami obradować będzie sekcya finansowa.

Wiadomości bieżące.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W piątek, dnia 16. bm. prof. dr. J. Zakrzewski. Akustyka-nauka o głosie (dokończenie z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 7.

Wielki raut prasy. Oprócz śpiewu naszych znakomitych artystów p. Korolewicz-Waydowej i p. Aleksandra Bandrowskiego zapewnił sobie Komitet udział jeszcze innych wybitnych artystów. P. Ludwik Czelański, wystąpi jako kompozytor z „Tryumfalną uwerturą polską“. Utwór to niepospolity, dzieło szczerego natchnienia, płomiennym owiane zapałem — przeprowadzi w szeregu obrazów muzycznych uczucia dzisiejszego społeczeństwa polskiego, jego wierzenia i nadzieje, wybuchające w końcu w uwerturze huraganem tryumfu. Kompozytor osobiście dyrygować będzie orkiestrą teatru miejskiego, która wykona ten, zdaniem znawców, siłą i barwnością imponujący utwór. Orkiestra 30 pp. pod kierownictwem p. Rolla wykona między innemi wspaniałe „Andante religioso“ Scambatiego przy towarzyszeniu organów, na których grać przyrzekł prawdziwy mistrz tej sztuki, artysta p. Jan Rangl. Zwolennikom humoru miłą będzie zapewne wiadomość, że p. Lelewicz wygłosi monolog, a nie on jeden z grona artystów sceny lwowskiej z całą gotowością ofiarował się wziąć udział w tym bogatym a niezwykłym programie.

Bilety do amfiteatru Filharmonii nabywać można do soboty u skarbnika Towarzystwa Dziennikarzy polskich p. Aleksandra Milskiego, Akademicka 10., zaś w sobotę cały dzień w kasie Filharmonii. Zwraca się uwagę, że na miejsca I. II. i III. p. zaproszeń nie potrzeba. Kto z powodu niedokładnego adresu zaproszenia nie dostał, zechce się zgłosić do p. A. Milskiego.

Raut odbędzie się w sobotę w sali Filharmonii o godzinie 9. wieczorem.

Otwarcie jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie nastąpi w dniu 3. czerwca br. Prezydyum miasta Lwowa odstąpiło już na ten cel plac powystawowy, pałac sztuki i resztę pawilonów, a nadto przyrzekło wyjednać od gminy znaczniejszą subwencyę.

Z Uniwersytetu. P. Maksymilian Schlank, rodem z Oświęcima, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Politechniki. P. Stanisław Wątorski, rodem z Krakowa, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

W Związku naukowo -literackim dzisiaj mówić będzie dr. Eugeniusz Piasecki ne temat: „Czy piękność zanika?“. Wykład połączony będzie z demonstracyami rysunkowemi.

Mianowanie i przeniesienie. Prezydent miasta Lwowa zamianował Norberta Henryka Michalewicza, b. aplikanta krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, praktykantem konceptowym magistratu.

Odznaczenie. Cesarz zezwolił dyrektorowi kolei państwowej we Lwowie, radcy Rządu, Stanisławowi Rybickiemu, przyjąć i nosić cesarsko perski order Słońca i Lwa III. klasy.

Podniesienie pomnika Sobieskiego. Według projektu inżyniera Wiśniewskiego wygotowany został w urzędzie budowniczym miejskim plan podniesienia pomnika Sobieskiego, przez dodanie dwu stopni tudzież platformy. Pomnik zostanie w ten sposób podniesiony o 1 m. 50 cm. Platforma otoczona będzie postumentami połączonymi baryerą.

Dla rzemieślników. Celem podniesienia wykształcenia technicznego rzemieślników fabrycznych i warstatowych, Technickie Koło Pomocy Przemysłowej urządza bezpłatne kursa fachowe. Będą one podzielone na dwa stopnie. Na niższym wykładane będą wiadomości zasadnicze z rachunków, geometryi i fizyki z uwzględnieniem przykładów praktycznych, zaś na wyższym pojęcia ogólne z technologii, z konstrukcyi maszyn, obsługi kotłów parowych.

Ci z panów rzemieślników fabrycznych i warstatowych, którzyby chcieli korzystać z nich, zechcą przyjść na pierwsze zebranie, które się odbędzie dnia 16 marca 1906 r. o godz. w pół do 8 wieczór w sali fizyki na perterze w Politechnice.

Wieczór autorów, który odbędzie się we czwartek 15. b. m. w sali Domu narodnego, zapowiada się bardzo interesująco. Niektórzy z autorów podali już tytuły utworów, które odczytają i tak: Olga B. „Morze“; F. Gwiżdż „Jako Mateja w karczmarce, a karczmarka w nim się zalubiła“; K. Irzykowski: „Chrystus na widowisku pasyjnem w Oberamergau“ ballada; M. Kazecka: „Kwiaty“; K. Makuszyński: „Twórcy“ nowela; A. Niemojewski: „Szkarłatna pijawka“; Br. Ostrowska: „Wychodźcy“ przekład z Verhaerena; K. Srokowski: „Dyspozycya do rzeczy, która nie będzie napisana“; H. Zbierzchowski: „W tę dziwną, jedyną noc“...; J. Żuławski: „L. Anneusza Seneki do Lucyljusza list XII. (przekład). Kasprowicz, Ortwin i Zawiejska dotąd nie podali tytułów swych prac; Komitet pozyskał do wieczoru p. Z. Wójcicką.

Podwyższenie pensyi wdowich. Z Wiednia telefonują nam: Jak słychać ministerstwo skarbu podwyższyło wdowom po urzędnikach państwowych starego stylu — to jest tym, których mężowie zmarli przed r. 1896 — pensyę wdowią o 25 procent.

Hodowla roślin pokojowych. Towarzystwo zawodowych ogrodników we Lwowie urządza cały szereg bezpłatnych odczytów publicznych z dziedziny ogrodnictwa. Pierwsze trzy wykłady na temat: hodowla roślin pokojowych mieć będzie p. Stanisław Piątkowski. Wykłady odbywać się będą każdej soboty, począwszy od 17. bm. o godzinie 6 wieczorem w auli szkoły im. król. Jadwigi przy ul. Akademickiej.

Nowe posady nauczycielskie. Rada szkolna krajowa zorganizowała 4 nowe posady nauczycielskie przy szkole żeńskiej im. Kordeckiego. Ogłoszenie konkursu i czas obsadzenia zależy od uchwały Rady miejskiej, które przedewszystkiem ma to orzeczenie organizacyjne przyjąć.

Konkurs na kilkanaście posad nauczycielskich przy nowozorganizowanych szkołach lwowskich ogłosiła Rada szkolna okręgowa i skoro tylko minie termin ustawą przepisany przystąpi do obsady.

Pożyczki dla rękodzielników. Wydział krajowy ogłosił konkurs na pożyczki dla rękodzielników z fundacyi hr. z Golejewskich Czarkowskiej, o które ubiegać się mogą uzdolnieni fachowo do samoistnego wykonywania przemysłu ślusarze maszynowi (elektrotechnicy), stolarze, malarze dekoracyjni i kaflarze.

Wysokość pożyczki zależną będzie od ocenienia wydatków, których urządzenie pracowni danego rzemiosła niezbędnie wymaga, pożyczka jednak nie może przekroczyć sumy 2000 kor. Termin wnoszenia podań do 14. kwietnia br.

Konkurs na stypendya dla rękodzielników. Wydział krajowy ogłosił konkurs na stypendya po 600, 800 i 900 kor. z fundacyi hr. F. M. z Golejewskich Czarkowskiej, dla rękodzielników. Termin wnoszenia podań ubiega z dniem 14. kwietnia.

† Kazimierz hr. Łubieński, właściciel w Krakowca, umarł 13. b. m.

† Dr. Nestor Bucewicz właściciel dóbr z gubernii kowieńskiej zmarł onegdaj w Warszawie, przeżywszy lat 70. Śp. zmarły przez szereg lat wspierał hojnemi ofiarami Macierz szkolną w Cieszynie i inne kresowe dzielnice, współdziałając w narodowem ich odrodzeniu. Testamentem zapisał on swoje majątki rodowe krewnym, kapitały zaś swe i walory Akademii Umiejętności w Krakowie pod obowiązkiem wypłacenia Macierzy szkolnej w Cieszynie legatu 10.000 rubli. Egzekutorami testamentu zamianował mecenasa Antoniego Osuchowskiego i dr. Stanisława Hassewicza.

Z sali sądowej. W tutejszym sądzie krajowym karnym toczy się od wczoraj przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciwko Janowi Buszekowi, pomocniczemu woźnemu urzędu pocztowego w Bełzcu, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Jan Buszek, żonaty, ojciec 3 dzieci, pełnił przez pięć lat funkcye woźnego pomocniczego w urzędzie pocztowym w Bełzcu. Początkowo używano Buszeka do posług biurowych, kiedy jednak naczelnik urzędu pocztowego zauważył, że Buszek nie nadużył zaufania w drobnych posyłkach, powierzał mu posyłki pieniężne, aż wreszcie w dniu 27. listopada z. r. dał mu list pieniężny z 19 sturublówkami z poleceniem wręczenia go kupcowi Mechlowi Müllerowi. Buszek jednak dotychczas rzetelny, zobaczywszy w ręku swem tak znaczną gotówkę, odrazu zmienił swe zapatrywanie, a otworzywszy list, przywłaszczył sobie całą jego zawartość. Wiedząc jednak, że w Bełzcu zbrodnia jego ukryć się nie da i że tam w tej chwili znajdą go, uciekł z Bełzca w kierunku Jarosławia. Niedaleko jednak zajechał, bo już na dworcu w Jarosławiu schwytał go żandarm. Oprócz tego przywłaszczył sobie Buszek 6 kor., które wręczył mu niejaki Klahr z Bełzca, prosząc Buszeka, aby nadał je pod wskazanym adresem. Buszek wręczył Klahrowi sfałszowany dowód odbioru a pieniądze przywłaszczył sobie.

Oskarżony, przesłuchany na rozprawie, tłumaczył się, że w chwili popełnienia czynu był pijany.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili pytania tak w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej, jak i zbrodni sprzeniewierzenia, skazał trybunał podsądnego na karę 7-miesięcznego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni.

Ogrodzenie pomnika Mickiewicza. Urząd budowniczy miejski wygotował już plany ogrodzenia pomnika Mickiewicza według modelu Popiela i Talowskiego.

W razie założenia mozaiką placów bocznych, wyniesie koszt 43.000 kor., a w razie założenia plantacyj 29.000 koron. Użyty ma być kamień tarnopolski.

Zapomogi dla inwalidów marynarki. Magistrat m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości: Komenda morska (Seebezirkskommando) w Tryeście rozpisuje konkurs z dochodów fundacyi Wilhelma hr. Reichenbach-Lossowitza dla inwalidów marynarki na zapomogę w kwocie 100 koron rocznie, począwszy od 1-go stycznia 1906.

O tę zapomogę ubiegać się mają prawo inwalidzi, którzy brali udział w potyczce morskiej 9 maja 1864 r. pod Helgolandem, oraz wdowy i sieroty po tychże.

W braku zaś takich, inwalidzi z późniejszych potyczek morskich, względnie wdowy i sieroty po nich.

Ci, którzy sądzą, że posiadają prawo do tej zapomogi, zechcą przesłać należycie udokumentowane podanie na ręce Komendy morskiej (Seebezirkskommando) w Tryeście najdalej do dnia 9. kwietnia 1906.

Do podania należy dołączyć świadectwo ubóstwa lub poświadczenie gminy przynależności, celem udowodnienia, że petent rzeczywiście znajduje się w przykrych stosunkach materyalnych i wsparcia tego potrzebuje.

Koniec Bourlardówki. Stara rudera przyul. Batorego, należąca do fundacyi im. św. Łazarza zniknie już w najbliższym czasie. Oto urząd budowniczy miejski otrzymał polecenie wygotowania projektu na dwie kamienice, które stanąć mają w miejscu tej rudery, Jedna będzie miała front od ul. Batorego, druga od przyszłego przedłużenia ul. Krzywej. Budowa ma zacząć się w jesieni b. r.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we czwartek po raz piewszy w bieżącym sezonie: „Latający Holender“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Maryi Gembarzewskiej, Władysława Floryańskiego, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina. Kapelmistrz Antoni Ribera.

W piątek po raz 6-sty „Samson i Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saënsa. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W sobotę po raz 1-szy „Potwory“, komedja w 4 aktach przez Stanisława Graybnera.

W niedzielę o godz. w pół do 4-tej po południu „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, obraz historyczny w 5 aktach przez Juliana Mörs z Poradowa.

W niedzielę o godz. w pół do 7-mej wieczorem po raz 2-gi w bieżącym sezonie „Latający Holender“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Maryi Gembarzewskiej, Władysława Floryańskiego, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Wiec polski. W przyszłą niedzielę 18 bm. odbędzie się w Czerniowcach pierwszy wielki wiec polski w „Domu Polskim“, celem zajęcia stanowiska Polaków bukowińskich wobec reformy wyborczej i uchwalenia rezolucyi do rządu centralnego z żądaniem jednego mandatu polskiego dla Bukowiny.

Buczacz (Bankructwa) Przed kilku dniami ogłosił niewypłacalność dzierżawca dóbr Trybuchowce Marek Brieder. Passywa wynoszą milion koron, aktywa zaledwie 120 tysięcy koron. W Buczaczu zapanował z tego powodu ogromny popłoch pomiędzy kupcami i w ślad za powyższem bankructwem ogłosili niewypłacalność: Eisenberg starszy, Eisenberg młodszy, handlarze spirytusu, Hornstein bankier, Dawid Nacht hurtowny handel bławatny, kilka zaś upadłości nowych oczekują lada dzień. Powszechnie twierdzą, że Brieder naciągnął buczackich kupców na dwieście kilkadziesiąt tysięcy koron. Pomiędzy naciągniętymi znajdują się także biedacy, którym przepadło od 1000 do kilku tysięcy koron, cały ich majątek i owoc kilkudziesięcioletnich zabiegów. Powodem upadłości Briedera były ryzykowne przedsiębiorstwa. Kilka dni przed zgłoszeniem niewypłacalności nabył on jeszcze majątek Milno koło Brodów.

Eksplozya. Z Tarnowa donoszą nam: W nowo założonej w Tarnowie pralni chemicznej Federowicza, nastąpiła rano dnia 13. bm. eksplozya benzyny, której ofiarą padła dziewczyna zajęta czyszczeniem. Poparzoną odwieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Na miejsce eksplozyi przybyła zaalarmowana straż pożarna, szczęściem jednak, za pożar na czas ugaszono.

Fryształ (na Śląsku austr.) Odbył się tu zjazd przedstawicieli stronnictwa radykalno-narodowego na Śląsku przy udziale członków rady naczelnej stron. ludowego Na zjeździe stronnictwo radykalno- narodowe przyjęło program stronnictwa ludowego w Galicyi.

Stanisławów. Tyfus plamisty, który zdawało się, że już wygasł, pojawił się znowu na przedmieściu „Górce“, gdzie zaszły trzy wypadki i na ul. Halickiej, gdzie zachorowała pewna osoba. Chorych z „Górki“ przewieziono do szpitala powszechnego, domy zaś w których mieszkali zamknięto i opieczętowano.

Bohorodczany. Z powodu gtwałtownie panujących u nas szkarlatyny i kokluszu zamknięto tutejsze szkoły na przeciąg dwu tygodni.

Organizacya urzędników kolei państwowych w Galicyi. Onegdaj odbył się we Lwowie zjazd delegatów urzędników kolei państwowych z różnych stron kraju, celem utworzenia organizacyi urzędników kolei państwowych w całej Galicyi. Opracowano już projekt statutu „Organizacya“, który przedłożony będzie do zatwierdzenia Wiecowi urzędników kolei państwowych, który odbędzie się we Lwowie 1. kwietnia br.

Skrytobójcze morderstwo. Z Dukli donoszą nam: niedaleko wioski Wrocanki na polu w głębokim parowie, znaleziono 10 bm. zwłoki nieznanego włościanina do połowy zanurzone w wodzie i śniegu. Początkowo przypuszczano zwykłą śmierć, silne jednak pręgi wokoło szyi i liczne rany na głowie wskazywały na morderstwo.

Już w kilku godzinach stwierdziła żandarmerya, że denatem był włościanin Mikołaj Szwast z drugiej wioski Iwli. Przeprowadzone zaś na miejscu dochodzenia wykryły wkrótce sprawców tego mordu w osobach własnej żony denata Maryi i jej kochanka, Jana Bąka, syna wójta.

Zamordowany mąż przez dwa lata przebywał w Ameryce, skąd przysłał niewiernej żonie 3000 kor. na zakupno gruntu i wystawienie domu, tymczasem żona podczas nieobecności męża znalazła sobie kochanka w osobie wójtowego syna, z którym bliższe utrzymywała stosunki. Właśnie przed kilkunastu dniami wrócił Szwast z Ameryki i zaraz na wstępie został aresztowany za opuszczenie ćwiczeń wojskowych. Po odbyciu kary w Krośnie, udał się pieszo do wioski rodzinnej i przybył do domu około północy, gdzie zaraz położył się spać. Żona tymczasem wstała z łóżka i dała znać swemu kochankowi czekającemu w stajni.

Przyszli więc po ciemku oboje do łóżka, na którym Szwast leżał i w tej chwili kochanek rzucił się na niego, chwycił go za gardło i począł dusić, a żona równocześnie broniącemu się mężowi zadała siekierą kilka cięć w głowę.

Po dokonaniu tego mordu, zakopawszy trupa w stajni, poszli sami spać do izby.

W kilka dni dopiero z obawy, aby zbrodnia nie wyszła na jaw, wywiózł Bąk w nocy zwłoki na pole i wrzucił je do potoku w tej nadziei, że go woda uniesie.

Morderców odstawiono do więzienia śledczego sądu obwodowego w Jaśle.

Tragiczna śmierć brata Gapona. Z Londynu telegrafują: Sergiusz Gapon, brat znanego agitatora, utonął na wybrzeżu angielskiem pod Hastings podczas niedzielnej burzy. Żył on tam jako emigrant w bardzo nędznych stosunkach.

Stowarzyszenie majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich i studniarskich odbędzie walne zgromadzenie jutro w piątek, o godzinie 5 popołudniu w lokalu Izby rękodzielniczej.

„Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę 18. bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu 112 rocznicy bitwy racławickiej.

Międzynarodowa wystawa w Medyolanie. Kierownik ministerstwa handlu zamianował generalnym komisarzem austryackiego oddziału na międzynarodowej wystawie w Medyolanie, referenta dla spraw wystawowych, radcę sekcyjnego dra Aleksandra Poppowića. Wystawa ta — jak wiadomo — odbędzie się w czasie od kwietnia do listopada.

Zmarli we Lwowie. Antonina Jaziniecka, właścicielka realności w Kamionce strumiłowej. w 27 r. życia; Juliusz Heinz, sierżant korpusu weteranów wojskowych w Brodach, w 42 r. życia; Magdalena Krysz, właścicielka realności, w 26 r. życia; Teofila Zawalnicka, w 41 r. życia; Agata Perhun, w 62 r. życia; Frydyryk Starck, właściciel zakładu ogrodniczego, w 75 r. życia; Katarzyna Malar lat 20; Antoni Antosiewicz lat 48; Stanisława Klos 6 miesięcy; Antonina Kozak 2 lat; Katarzyna Dutka 47 lat; Ksenia Kalmuk 1 i pół roku; Zofia Mazur lat 26; Wiktorya Wetzel lat 21; Helena Mendiuk lat 56; Piotr Cymbata lat 17; Józef Kuhn członek orkiestry teatru miejskiego, w 37 r. życia.

Telegramy.

Rada Państwa.

Wiedeń. Poseł Daszyński w mowie swej na wczorajszem posiedzeniu izby poselskiej nazwał prowokacyą twierdzenie, że pospólstwo będzie w najbliższej przyszłości beatus possidens. Zbijał następnie nadawanie socyalistom tytułu partyi rządowej, przytaczając na dowód, że owszem stronnictwo socyalistyczne jest prześladowane przez władze.

Jesteśmy w naszem sumieniu zupełnie spokojni, że nie jesteśmy partyą rządową — mówił mowca. — Ale nie jesteśmy głupcami, abyśmy w chwili, gdy rząd chce spełnić nasze polityczne żądania, a gdy nasi wrogowie klasowi przeciw temu rządowi występują — przerażali się jakiegoś głupiego słowa, głupiej i złośliwej insynuacyi.

Robotnicy rozumieją naszą politykę, robotnicy dążą energicznie do wytkniętego celu, którym jest równe, powszechne prawo wyborcze. Austrya musi przybrać formę nowoczesnego państwa, albo zginie i rozpadnie się, a tą nowoczesną formą państwa jest właśnie parlament, wybrany na podstawie powszechnego głosowania. Dalej omawiał mowca sprawę narodowościową i atakował Koło Polskie.

W dalszym ciągu przeczył mowca, jakoby socyaliści byli partyą antinarodową; przeciwnie starał się dowieść, że raczej szlachta jest partyą antinarodową, stojąca na przeszkodzie tworzeniu się państwa nowożytnego. Ale gdy korona, rząd, mieszczanie, rolnicy i robotnicy będą zgodni w zapatrywaniu, że powszechne, równe prawo wyborcze jest konieczne, opór szlachty będzie daremny. „Wyekspedyujemy ich — powiada p. Daszyński — tem dalej, im rozpaczliwiej będą się bronili“.

Stwierdziwszy, że mimo wszelkich rozdziałów okręgów wyborczych, socyaliści będą wszędzie grunt zdobywali, znowu mowca wrócił do ataków na szlachtę polską, i powiada, że w Austryi szlachta ta służyła monarchii dla własnej korzyści, rekruta zaś dawał państwu lud. Zaznacza dalej mowca, że powszechne głosowanie nie doprowadziło nigdzie do zmniejszenia siły obronnej kraju; w zasadzie socyaliści atoli i nadal wypowiedzą wojnę wojnie, głosować będą przeciw poborowi rekruta, będą wnosili 2-letnią i 1-roczną służbę wojskową, za co będą odpowiadali wobec ludu i państwa.

Co się tyczy liczby mandatów galicyjskich, to przedewszystkiem socyaliści dążyć będą do odzyskania owych 7 mandatów, o które Koło polskie nie upominało się w chwili tworzenia V. kuryi.

W końcu wyraża nadzieję, że obecny zbankrutowany parlament ustąpi miejsca godniejszemu.

P. Klofacz zapowiedział stanowczą walkę przeciw postanowieniu o rocznem osiedleniu i zwracał się przeciw nierównemu podziałowi okręgów wyborczych, co wszystko dąży do zachowania przywilejów niemieckich.

Na tem dyskusyę przerwano.

Na końcu posiedzenia minister skarbu przedłożył projekt ustawy o podwyższeniu pensyi starego stylu dla wdów i sierót po urzędnikach.

Wiedeń. Rada państwa rozpocznie ferye wielkanocne podobno między 2 a 10 kwietnia, a ponownie zbierze się 24. kwietnia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbędzie się rada ministrów, która rozstrzygnie kwestyę terminu, w którym mają być rozpisane nowe wybory. Powszechnie panuje przekonanie, że do rozpisania nowych wyborów w terminie wskazanym przez konstytucyę nie przyjdzie.

Berlin. W parlamencie przy uzasadnieniu wniosku polskiego o zmianę §. 130 ust. karnej o naruszeniu spokoju i podburzaniu jednej narodowości przeciw drugiej, przemawiał poseł Chrzanowski, nazywając ten wniosek bardzo aktualnym.

W dalszym ciągu swojej mowy poseł Chrzanowski dowodził, że podburzającymi do nienawiści narodowościowej są pruskie władze i policya. Mowca dla przykładu odczytał artykuł pewnego dziennika polskiego, nie zawierający żadnego podburzania, którego autora jednakże skazano na półtora roku więzienia, a Trybunał Rzeszy niesprawiedliwy ten wyrok zatwierdził.

Paryż. Przyjęte jednogłośnie na Radzie gabinetowej oświadczenie rządu, zredagowane przez prezydenta Sarriena odczytano na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych. Oświadczenie to stawia jako pierwszy obowiązek uchwalenie budżetu, wspomina o niespodziewanych trudnościach inwentaryzacyi, zapowiada, że rząd będzie stosować ustawę separacyjną w duchu liberalnym, lecz, że wyśledzi agitatorów obecnych zaburzeń, i kres ich robocie położy. W dalszym ciągu oświadczenia potępia agitacye antimilitarne, zapowiada wzmocnienie siły zbrojnej i przeprowadzanie reform finansowych i ekonomicznych, szczególnie ubezpieczenia robotników na starość. Wspomniawszy wreszcie z ubolewaniem o strasznej katastrofie w Courrieres, nowy gabinet zapowiada środki przeciw powtórzeniu się podobnych nieszczęść. Co do polityki zagranicznej, a szczególnie interesów francuskich w północnej Ameryce, Rząd będzie się trzymał drogi swoich poprzedników, których politykę parlament niedawno pochwalił.

Petersburg. (TAP.) W mieście panuje nowe zaniepokojenie. Policya i garnizon zostały znacznie wzmocnione, na przedmieściach przychodzi do ustawicznych starć pomiędzy policyą a robotnikami. Wszytkie większe instytucye finansowe i banki są pod silną strażą wojskową.

Helsingsfors. (TAT.) Senat finlandzki przyznał kobietom prawo wyborcze z racyi zaprowadzenia w Finlandyi powszechnego równego prawa głosowania.

Petersburg. Pet. Agen. tel. oświadcza, że rozpowszechniona zagranicą wiadomość o zaciągnięciu zna. czniejszej pożyczki jest przedwczesną.

Belgrad. Utwożył się nowy gabinet, na którego czele stanął jenerał Gruicz.

Białystok. Uzbrojeni ludzie wtargnęli wczoraj przy ulicy Lipowej do pewnego wekslarza i zażądali pieniędzy: Gdy wekslarz odmówił, położyli go trupem wystrzałem z rewolweru, a zranili oficyalistę poczem zbiegli.

Lens. W Courrieres i okolicy wybuchł strajk górników, którzy żądają podwyższenia płacy.

Tyflis. Wczoraj stracono mordercę gen. Griazłowa, szefa sztabu głów. przy gubernatorze Kaukazu.

Algeciras (Aj. Haw.) Posiedzenia konferencyi zostaną przerwane aż do uzyskania porozumienia.

Berlin. (Tel. wł.) Jak tu donoszą, pewien zastój w obradach marokańskich spowodowany został przesileniem gabinetowem we Francyi. Przedstawiciel Francyi nie chce zrobić użytku z danego mu przez Rouviera pełnomocnictwa, podczas kiedy nowych instrukcyj jeszcze nie otrzymał.

Courrières. (TBK.) Przy rozpoznawaniu zwłok rozgrywają się ciągle jeszcze wstrząsające sceny. Przysłani tu, rzekomo z polecenia cesarza Wilhelma, górnicy westfalscy, zajęli się akcyą ratunkową, która bardzo dobrze się powiodła. Dzięki ich instrumentom, dotarło się do 500 metrów głębokości; tam usunięto trupy już gnijące. Trupy końskie zakrywa się wapnem. Trupy, wydobyte przez robotników westfalskich, wydają straszny odór. Na wiadomość, że znaleziono nowe trupy, zebrały się liczne tłumy, spodziewając się, że uda im się swoich rozpoznać. Dyrektor kopalni oświadczył, że dzięki akcyi ratunkowej górników westfalskich, roboty znacznie postąpiły.

Z powodu katastrofy prezydent Fallières otrzymał telegramy kondolencyjne od cara, króla belgijskiego, króla hiszpańskiego, króla szwedzkiego, lord-majora Londynu, oraz wyrazy współczucia od wszystkich ambasad.

Paryż. (TBK.) Parlamentarne koła uważają utworzenie się gabinetu Sarriena za zapewnione. Gabinet składać się będzie z trzech radykalistów: Sarrien, Bourgeois i Ruau, dalej z 2 socyalistycznych radykalistów: Clemenceau i Doumergue, z 5 republikanów demokratycznej lewicy: Leygues, Barthou, Etienne, Thomson i Poincarré, wreszcie socyalisty Brianda. Radykalne dzienniki bardzo są zadowolone z nowego gabinetu, wywodząc, że jest to ministerstwo, do którego należą główy republikańskich stronnictw, a same nazwiska oznaczają program. Gabinet Sarriena może liczyć na silną większość.

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna między Lwowem a Wiedniem została dziś przed południem przerwana, wobec tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Z lwowskiego towarzystwa lekarskiego. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 16. b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

Bufet miejski z dniem wczorajszym rozpoczął swój żywot, a jak na początek miał dość liczną frekwencyę. Radni miejscy — jedni z ciekawości, drudzy gwoli spróbowania jego zawartości, zaglądali dość często do niego, tak, że prezydent p. Michalski raz po razu, gdy przychodziło do głosowania nad jakąś sprawą, pociskał za guzik elektrycznego dzwonka, odwołując ojców miasta od „bombki pilznerka“ lub szklanki herbaty.

Rozmaitości.

Walka kościelna w r. 1815. Walka pod kościołem i w kościele św. Rocha, która miała niedawno miejsce, nie była pierwszym tego rodzaju wypadkiem. Podobną walkę stoczono w kościele św. Rocha w r. 1815, 17 stycznia z okazyi pogrzebu sławnej aktorki, Rancourt. Wzbudzała ona żywe zainteresowanie nietylko jako niozrównana Dydona w teatrze Francais, lecz była także na ustach wszystkich z powodu swego ekscentrycznego zachowania się. Tak n. p. lubiła pokazywać się w męskim stroju i zachowywała się jak mężczyzna. To jej zachowanie było powodem licznych przeciwko niej intryg i w końcu w r. 1780 musiała teatr opuścić; lecz za protekcyą królowej dostała się znowu na narodową scenę. Tymczasem wybuchła wielka rewolucya i panna Rancourt, jako niepewna, została aresztowaną. Po zamordowaniu Robespierra wypuszczona na wolność, została przez Napoleona wysłana do Włoch, gdzie została kierowniczką teatru w Neapolu. Umarła w Paryżu w r. 1815, jako przykładna katoliczka, lecz kościół nie chciał jej dać kościelnego pogrzebu, gdyż przed smiercią nie wyrzekła się swego zawodu. Proboszcz kościoła św. Rocha, wzbraniał się wziąć udział w pogrzebie: tymczasem kondukt wstrzymał się i wysłał posłańców do króla z prośbą o decyzyę. Ponieważ zebranym wydawało się zadługo czekać na odpowiedź króla, postanowiono przemocą dokonać tego, czego nie można było prośbą osiągnąć. Przez boczne drzwi ruszył się tłum do kościoła i chciał główną bramę wyważyć.

Rozpoczęła się walka ze służbą kościelną i wśród walki połamano ławki kościelne, a drzwi nie zdołano wyważyć. Powstał tumult, jedni chcieli udać się z tłumem do arcybiskupa, inni przed króla — gdy w tem pojawili się żandarmi i zająwszy miejsce przed kościołem, zaczęli tłum odpędzać.

Jednak tłum był zbyt wielki i pod jego naporem wypadła główna brama. Wszystko wtargnęło do kościoła: ustawiono trumnę przed ołtarzem, zapalono świece, równocześnie przybył posłaniec od króla z rozkazem pochowania panny Rancourt po katolicku.

Następnie już bez żadnej przeszkody odbyła się dalsza część pogrzebu. Niedługo potem zniesiono średniowieczny ów przesąd, który wymagał, aby, aktor, jeżeli chce być po katolicku pochowanym, przed śmiercią wyrzekł się swego zawodu.

Z powodu marnotrawstwa, jak donoszą pisma niemieckie, oddani zostali pod kuratelę książę Paweł Frydryk Meklemburski wraz ze swą małżonką. Książę liczy... 54 lat życia i ma dwoje dzieci: Maryę Antoninę i 54. ks. Henryka Borwina, podpułkownika 2 pułk. dragonów meklemburskich.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Adam Krajewski. Z drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziem[illegible]